

GAZETA W. NIESTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarnia i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin 12. Grudnia. — Mimo trwającego u nas stanu oblężenia, odbywają różne stowarzyszenia po wszystkich niemal dzielnicach miasta swe posiedzenia. Na posiedzeniach tych wprowadzają nie rozprawiają o polityce, bo to Wrangel zakazał, ale o wszystkim mówią, a więc i o polityce pod barwą kwestyi społecznych. Zwolują także przez gazety i plakaty zgromadzenia wyborców pierwotnych dla naradzenia się o przyszłym postępowaniu podczas rzeczywistych wyborów. I bürgerweria była zwołana przez swych majorów wczoraj i dziś na apel z powodu wyboru na deputowanego na kongres wrocławski całej bürgerwerii pruskiej.

W przeszłym tygodniu już pod tym względem podali Dr. Edler i literat Liepmannssohn petycję do Wrangla i przyrzekli mu pod słowem honoru, że podczas dyskusji nad wyborem deputowanego na kongres bürgerweroski w Wrocławiu, nie będą się wdawać w politykę. Niewiadomo, jak długo potrwa rozwiązanie gwardyi obywatelskiej w Berlinie, mówią, że już w gotowane są plany reorganizacyjne, który 15. m. b. ogłoszonym zostanie. Rzecz jest pewną, że z rozkazu króla pracują w fabrykach poczdamskiej i w Neissie na 25,000 karabinami tak zwanymi francuskimi, przeznaczonemi dla bürgerwerii. Mówią także, że w dniu 15. b. m. stan oblężenia zniesionym zostanie i w tym dniu także przeniesie się dwór królewski do Berlina. — Gazeta Zeitungshalle, która od pięciu dni wychodziła bez pozwolenia jenerała Wrangla, w dniu dzisiejszym znów zakazana została. — Magistrat z reprezentantami miasta Berlina wciąż się wadzi, bo reprezentanci nie są zadowoleni z magistratu, który się oświadczył za ministerstwem Brandenburskiego i środkami przez nie obmyślonemi, a reprezentanci za sejmem i jego uchwałami. Teraz magistrat ma zamiar podać adres dziękczynny królowi za nadaną konstytucyą, reprezentanci na naradzie wspólnej z magistratem z pewnością sprzeciwią się adreśnowi do króla i go odrzucą, albo, jak to jest w nowoczesnym zwyczaju, przejdą pod tym względem do porządku dziennego. — Straszą tu wytoczeniem sprawy większości deputowanych zgromadzenia narodowego za podżeganie do oporu. Trudno uwierzyć, aby prokurator jaki podjął się wprowadzić takiej sprawy przed krótki sąd. Większość zgromadzenia zawsze była zgromadzeniem narodowym i dla tego niedopuszczala się żadnego nadwężenia konstytucyi, bo jako wszechwładne mogło stanowić prawa, a jeżeli jakie starcie nastąpiło pomiędzy parlamentem a panującym, natenczas ostatni zwykle rozwiązywał parlament i apelowal do narodu. — Panią Ludwikę Aston wydalili policja z Berlina.

München, dn. 5. Grudnia. — Wczoraj wieczorem odbył się tu wielki pochód z pochodniami na cześć Roberta Bluma. Od 5 godziny zaczęły się napelniać ludem ulice, a szczególnie na Ludwigsstrasse do Heldenhalle. Takie masy zebrały się ludu, że porządkowaniem ich w organiczne hufce jeszcze za dnia się zajęto. Samych akademików przybyło z pochodniami 260. Daleko więcej nadeszło studentów ze szkoły politechnicznej z pochodniami. I turnery przybyli. Najwięcej atoli było w orszaku tym nieprzejrzanym robotników i obywateli. Przeszło 1500 pochodni zapalono, cztery bandy muzyk przygrywały pieśni żałobne, dwa wielkie chóry śpiewaków i t. d. Orszak nareszcie stanął za bramą Karola na placu Dulta, utworzył według starego zwyczaju koło, w którego środku po odśpiewaniu i odegraniu smutnych pieśni rozmaiti mówcy przemawiali do ludu o zasługach rostrzelanego Bluma i o powołaniu naszych czasów do wolności.

Francya.

Paryż 10. Grudnia. — Wczorajszy wieczór przeszedł dość zgiełkliwie, ale porządku nienaruszono. Tłumy stały liczne i tylko o wyborze rozprawy. Dzisiaj rana równa spokojność, a chociaż rząd chwycił się wszelkich środków ostrożności, jednakowoż z niemi otwarcie nie występuje niechęć wilka z lasa wyprowadzić. Umysły tak są wzburzone, że każda manifestacya władzy uważanoby za zamiar zastraszania lub prowokacyi. Utrzymują, że komitet naczelny w skutek wczorajszych rozpraw w zgroma-

dzeniu narodowym, zakazał wszelkiego zawichrzenia publicznej spokojności. Czy to się zgadza z prawdą, czyli też tylko wieści te puszczone są przez policyę, dla balamucenia opinii lub wyprowadzania w pole łatwowiernych, nie wiemy, tyle pewna, że skwapliwie rozmawiano po placach o jakimś tajnym planie, a o którym wszyscy wiedzieli, bo Dufaure minister spraw wewnętr. o nim także mówił z pułkownikami gwardyi ruchomej, że zamierzano w nocy napaść na 2 dzielnicę, jako główną siedzibę konserwatystów, tamiecznych bogatych gwardzystów narodowych zamierzano rozbroić, a tym sposobem ułatwić opanowanie Paryża na wszystkie strony. Strach, jak oczywista, padł na bogatsze mieszczaństwo, które teraz czuwa wraz z policyą i wojskiem nad bezpieczeństwem swoim. Chociaż jenerał Changarnier zabnął głęboko z Bonapartystami, jednakowoż mają terazniejsi przywódcy rządu do jego biegłości zaufanie i pozostawili go w naczelnym dowództwie gwardyi narodowej i nie wątpią, iż utrzyma porządek publiczny. Dziennik jeden poranny przytoczył słowa Changarniera, które tenże miał powiedzieć do Ludwika Napoleona, a z których wnosić można, iż ten pretendent ma już wielu przyjaciół, którzyby gotowi byli dopuścić się nawet głupstwa, byle tym sposobem zemścić się za klęskę zadaną w Czerwcu rzeczywistej socyalnej.

Według dziennika Bien public, opuściło wiele rodzin bogatych stolicę, z obawy aby w niej nie przyszło do nowego krwi rozlewu.

Po wszystkich naszych ulicach latają jak białe motyle, karteczki wyborcze, których rozdawaniem zajmują się gameny i pięknie ukrane damy. Przeszło 25 milionów rozdano karteczek, ale przez stronnictwa przeciwnie bywają rozdzielane, jeżeli do nich przez pomyłkę się dostają. Pełno przytém śmiechu i zabawy.

Dziennik Pueple popiera kandydaturę Raspaila, Reforma zaś kandydaturę Ledru Rollina, ztąd wnoszą, że socjaliści i demokraci jeszcze się nie porozumieli na dobre względem swego kandydata.

Po narożnikach ulic dziś znajdują się plakaty podpisane przez robotników treści następującej: Thiers, Molé, Montalembert, Bugeaud, Girardin, Genoude, Berryer i wszyscy zwolennicy monarchii głosują za Ludwikiem Napoleonem i wołają po eichu: niech żyje król! Twój zaś starzy przyjaciele, twoi bracia, starzy bojownicy demokracji głosują za Ledru Rollinem i wołają głośno: niech żyje demokratyczna i społeczna rzeczpospolita! Otwórz oczy, patrz i głosuj!

Dopisek. — W tej chwili (o godz. 4 po południu) najgłębsza panuje spokojność w Paryżu. Prześliczny jest dzień, a spacerzy przepelnione są tłumami.

Paryż, dn. 11. Grudnia. — Zupelna i dziś panuje spokojność. Telegrafy wciąż są w ruchu na wszystkie strony. Nad spodziewanie wszystkich wielki jest udział w głosowaniu na prezesa rzeczywistej. Całe wieś udają się do powiatowych urn, śpiewając po drodze pieśni patryotyczne. Piękne powietrze sprzyja wyborom. Proudhona Peuple mówi o wyborze, co następuje: jakiegokolwiek wyjdzie z urny nazwisko, kapitał i ministerstwo rzuci mu się pod nogi. Ludzie, w których wietrzono dumę i ambicyą Cesarów lub Pompejusów, zamienią się w skromnych i poświęconych Cincinnati. Nie wiercie bracia, ażeby bardziej od nas sprzyjali ogólnemu głosowaniu, są oni wszyscy uczniami Woltera i zgadzają się w głównej rzeczy. Kiedy rząd swe legiony i wojska sprowadza, Dufaure naradza się z pułkownikami, a Ledru Rollina przyjaciół piękne prawia mowy, Bugeaud na południu zbiera partyzantów i sposobi się w 200,000 uderzyć na Paryż. Pozwolą na bunt, Cavaignac cofnie się na dolinę St. Denis, a książę Isly z nim się połączy, dla oczyszczenia rzeczywistej z czerwonego robactwa. Potem spadkiem się podzieli. Napoleon otrzyma stolec prezesowski, Cavaignak prezesostwo w zgromadzeniu narodowym, Lamoriciere Algeryą i utworzą nową konstytucyą, bo terazniejsza jest dla nich zbyt demokratyczna. — Dziś wieczorem, o godz. 9, wszystkie urny wyborcze zostaną zamknięte.

A n g l i a.

Londy, dn. 9. Grudnia. — Times obejmuje artykuł rozumowany o manifeste pana Ludwika Bonaparte do wyborców Fraucyi. „Adres ten jest przedewszystkiem konserwatystowski. Zamiast być pochwalonym nekrologiem Napoleona, jest raczej cieniem i echem manifestu pana Cavaignac. Z wyjątkiem małej liczby wyrażen czysto osobistych, adres ten jest tego rodzaju, że ciż sami doradcy mogliby go włożyć w usta pana Cavaignac i byliby go włożyli, gdyby pan Cavaignac ich rady i pomocy zażądał. Obaj kandydaci dają też same obietnice, ale u jednego są rekojmie istotne, że zostaną wykonanemi, a drugiego tych rekojmie nie ma. Cavaignac ma prawo przyrzekać, że dalej prowadzić będzie dotychczasową swoją politykę, pana Bonaparte tylko przez grzeczność słuchać można, gdy coś przyrzeka. Człowiek nie mający żadnego doświadczenia w sprawach publicznych, nie może oświadczać jak będzie rządził ludem jakim, nie może także powiedzieć, jak poprowadzi oddaną mu armię w kraju nieprzyjacielskim. Dziecko może pamiętać wyrażenia o rządzie, a gdy jego sympatya silnie jest podniecana dla władzy, którego historię tylko co przeczytało, może powiedzieć loicznie jakby krajem rządziło: Ludwik Bonaparte jest zaledwie takim dzieckiem. Jeszcze on nie wyszedł z peryodu dobrych chęci. Czy pan Ludwik Bonaparte pójdzie jedną lub drugą ścieżką, czy też bez oporu da się kierować wypadkami, nie można przewidzieć; wszystko to są przedmioty do przypuszczeń.”

W r. 1848. wypłat na koleje żelazne zażądało w Anglii 33,069,843 funt. szt. znakomite to zmniejszenie w porównaniu z rokiem zeszłym, w którym wypłacono 42,071,893 funt. szt.

Czytamy w Globe: „Gdy Narvaez w roku 1843. wylądował w Walencyi, miał, jak sam przyznaje, 20 fr. w kieszeni, teraz posiada pomimo niesłychanej rozrzutności 200,000 funt. szt. w gotówce i oprócz tego niezmiernie posiadłości ziemskie, złożone z dóbr duchownych, które on od państwa kupuje. Przed 15 laty pan Sartorius, dziś minister spraw wewnętrznych, był ubogim studentem w uniwersytecie Salmana, w 1840. r. był jeszcze kopistą w jednym z dzienników madryckich i brał za to 2 fr. dziennie. Teraz żyje po książęcu i tysiące rozzuca swoim kochankom, co mu nie przeszkadza znacznych sum składać w papierach zagranicznych. W roku 1842. pan Mon, dziś minister skarbu, nosił niesłychanie wytarty kapelus, teraz oceniają jego majątek na 400,000 f. szt., niedawno dał swym bezślubnym dzieciom 10,000 f. szt. Widać z tego, że patryotyzm mężów stanu Hiszpanii ocenić można.”

Prasa angielska mówi teraz prawie jednoznacznie za koniecznością podbicia Pendschabu, kiedy nie dawno jeszcze się oświadczyła, że państwo kolonialne Anglii tak jest obszerne, iż rozprzestrzenienia granic bynajmniej sobie życzyć nie powinno. Times pomiędzy innemi powiada, że lud właściwy zadowolony jest opieką angielską, tylko mniejszość panująca t. j. Sikhowie, z innego szczepu pochodzący, burzą się przeciw panowaniu Anglików. Times widąc tak mówi, jak Niemcy w Frankfurcie o Polakach. Morning-Chronicle utrzymuje, iż do prowadzenia wojny z tą prowincją nową, Anglia jedynie jest zmuszoną.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 10. Grudnia. — Jutro zatem mają ruszyć ze wszech stron na Węgrów, a 14. m. b. rozpoczną się wielkie operacye. W dniu owym wyjdą i rezerwy armii do Węgier przeznaczonej, niemińej Jelacze i Windischgrätz z swoim sztabem jeneralnym tam się udadzą, gdyż postanowili teraz spieszenie i zupełnie dotrzeć do celu. Madziary bowiem uporeczywie odrzucają wszelkie propozycye układów i domagają się koncesyi przez króla dawnego nadanych. Ministerstwo nowe pokazuje się dosyć energicznem, ze względu na usuwanie podstarzałych i systemowi zwalonemu przychylnych biurokratów ze wszystkich wydziałów, którzy rozwój idei nowych wszędzie tamują; nie tylko Wickenburga i Solma z ich urzędów gubernatorskich w Gratzu i Tryescie oddalono, ale i szef poczty radca nadworny Ottenfeld i hr. Dietrichstein dymissye dostali; znaczna jeszcze liczba osób podobnych zmianie ulegnie. — Oprócz rozstrzelania Horvatha, zapadło w tych dniach znówu kilka wyroków śmierci, których jednakże nie spełniono; kapitalistę Skarbka Leszczyńskiego szefa jednego obwodu wewnątrz miasta, jakoteż Urbana gwardzystę municypalnego z jazdy, skazano na szubienicę za to, że wojskom cesarskim do chwili ostatniej opór stawiali, jednakże wyrok ten zamieniono na karę 12 lat więzienia w fortecy. Powtórnie ogłoszono prawo doraźne za mowy podburzające na miejscach publicznych, gdyż opinia powszechna sąd swój o stanie teraźniejszym dosyć śmiało objawiała, co się naturalnie władzy wojskowej nie mogło podobać. — Oprócz tego na prowincyi oburzenie znaczne umysłów jest coraz widoczniejszem, ponieważ, w skutek okólnika wydanego przez ministra spraw wewnętrznych, mieszkańcy obowiązani do płacenia dziesięcin za rok upłyniony, czynsz gruntowy przez urzędy powiatowe ustanowić się mający do rak dawnych swych panów złożyć będą musieli, gdyż zniesienie ciężarów tych, dopiero się z d. 1. Stycznia 1849. rozpoczyna. Aże należytości te częstokroć drogą eksekucyi ściągane bywają, przeto na wielu miejscach, ruch pewien powstaje, a szczególnie w okolicy Stockerau, (gdzie lud już inkwaterunkiem częstym bardzo uciśniony,) podobno niespokojności do tego stopnia doszły, że pociągi kolei żelaznej w tamte strony wychodzące tymczasowo wstrzy-

mane zostały. — Prawdziwie oburzający był jednakże brak taktu, z jakim przed czasem niedawnym w Schönbrunn pewnej liczbie żołnierzy rozdzielano znaki honorowe za ich zachowanie się w wojnie domowej w Pradze i Wiedniu, t. j. 14 medalów złotych, 38 większych i 175 mniejszych srebrnych. Do medalu złotego przywiązana jest gaża całkowita dożywtnia jako dodatek gratyfikacyi, do srebrnego większego połowiczna, a mniejszy jest tylko czysto honorowym znakiem. Dotąd okazywano przynajmniej tyle względu i delikatnego uczucia, że w walkach domowych nie rozdzielano orderów, lecz takowe sceny krwawe uważano jako zatargi domowe, które się z wstydem tai i chętnie zasłoną niepamięci okrywa, ale książę Windischgrätz idąc za swoim wzorem Cavaignakiem, który także za mordowanie obywateli krzyże legii honorowej rozdzielał, jest prostym żołdakiem, bez uczuć wyższych, któryby i własnemu ojcu nie przebaczył, byle dopełnić obowiązku przez cesarza i kamaryllę wskazanego. Komedya ta jest tem śmieszniejszą, iż widocznie pokazuje się obliczenie na walki zbliżające się z Węgrami, pragskie bowiem wypadki są już zanadto przestarzałe. Pomiędzy robotnikami przy tak nazwanem Bründelfeld objawia się wielkie nieukontentowanie tak z płacy dzienniej jako też z obchodzenia się z nimi, zkład obawiają się tam wybuchu.

Gazeta wiedeńska pisze, że znówu około 100 osób „ulaskawionych” do armii włoskiej odesłano. Windischgrätz podczas wielkiego przeglądu wojska dnia 6. m. b. rozdał 229 medalów pomiędzy tych, którzy się w bitwie pod Wiedniem szczególnie odznaczyli. Dnia 5. Grudnia przybył pełnomocnik successorów Roberta Bluma, dla zatrudnienia się przeniesieniem zwłok jego do Lipska. Pogłoska chodzi, że władze wojskowe zamysłają żądanie to bez wszystkiego odrzucić, opierając się na prawie, które wydania zwłok ludzi na śmierć skazanych i pogrzebani ich w ziemi poświęconej zakazuje. — Wazniejsza jest uwaga zamieszczona w „niemieckiej gaz. pow.,” że kommissarzom rzeszy niemieckiej, którym dawniej ministerstwo Wessenberga wszelkie akta przedkładało urzędownie, teraz ministerstwo nowe do tego znać się nie chce. — W tym samym dzienniku czytamy co następuje: „Sprawozdania urzędowe z posiedzeń sejmku naszego szczególnie o posiedzeniu ostatnim zamilezały; a to z powodu, jak teraz dowiadujemy się, że walka parlamentarna na posiedzeniu owem przemieniła się w walkę innego rodzaju, która się nieda stenografować. Rzecz się tak miała, że przyszło do roztrząsania nad przyzwoleniem kredytu, jakiego ministerstwo zażądało; deputowani czescy przyrzekli wspierać ministerstwo, jeżeliby się toż zobowiązało, iż wytrwale opierać się będzie przyłączeniu Austrii do Niemiec; deputowani Niemcy niemogli znieść tego spokojnie, że ich interessami szachrują, zwłaszcza że niektórzy naczelnicy stronnictwa czeskiego tak się z nimi dumnie obchodzili, jak zazwyczaj zwycięzca z narodem pokonanym; to dało powód do scen nader krzykliwych, i jak mówią, nawet do formalnej bitwy na pięście; prezes Smolka, który wszelkich dokładał starań, aby pokój przywrócić, podobno w skutek natężenia zbytecznego jeszcze jest cierpiący.” — Co się tyczy powodów zmiany rządu „gazeta z nad Wezery” tak się wyraża: „Sprawy węgierskie wywarły wpływ istotny i stanowczy na ten akt wielki. Ministerstwo Stadiona, które od pierwszej zaraz chwili wystąpienia swego przedstawiło się jako ministerstwo monarchii całej, chcąc teraz od koncesyi poczynionych w Marcu Madziarom, przejść wolno i bez przeszkody do owego planu powiązania znówu państwa cesarskiego, powinno się było naprzód zabezpieczyć co do korony, bo w tym przypadku rządea teraźniejszy może niepozbywszy się jeszcze niektórych skrupułów sumienia, nie zupełnie przystaje na to. Chodzi tu o to, aby nie tylko to, co się utraciło odzyskać, ale także przez wyzwolenie zupełne szczepów wszystkich, Węgry zamieszkujących, ma rozdwojenie od wieków w państwie całem zakorzenione zniknąć; i Austriya silna, jakiej dzieje jeszcze nieznają, powstać. — Dla dopięcia celu tego będą Węgry dotąd tylko mianem jeograficznem zamieszkania tyłu i tyłu szczepów ludowych, i rozwiązać się w swoje żywioły narodowe. Reprezentanci ich, podobnie jak już do rady ministeryalnej przyjętymi zostali, tak też, jeżeli się później za stosowne uzna, wstąpią do izby krajów staro-austriackich i tam zajmą miejsca, które dla nich czeski burgrabia sejmowy Jelen, według oświadczenia własnego, dawno już przygotował. Naprzód już można przewidzieć, że skoro manifest cesarski, na który w sprawie węgierskiej czekają, umysłów madziarskich pojednać nie zdoła, — i (jakże też najmniejszą mieć można nadzieję, jeżeli w myśli tej ułożonym będzie?) — wtenczas wojna domowa na nowo się zapali i w wojnę wyćpienia się zamieni. Madziary jak dotąd utrzymywali, że wola cesarza ulega wpływem przemożnym, tak i teraz być będą w to, że zmiana ta tronu, jakoteż wszelkie z nią się łączące następstwa nieopierają się na podstawie prawnej.”

Kromieryż, d. 9. Grudnia. — Jak ministerstwo stara się o poruszenie sprężyn wszelkich dla ukonstytuowania jak najrychlejszego Austrii, za dowód nowy posłużyć może to, że wielu członków najznaczniejszych sejmku wezwano do poprzedniego naradzenia się nad środkami ustawodawczemi. Pomiędzy innymi wymieniają: Doblhoffa, Neumana, Braunera, Meyera, Fischera, Strobacha, Starka i jeszcze kilku.

Od granic Siedmiogrodu, d. 5. Grudnia. — (Z listu prywatnego.) Czy można się było spodziewać tego wszystkiego, cośmy w czasie tak krótkim dożyli. Lubo także jestem z liczby tych, co w wojnie za wolność

krw przelewali, a która nikogo wolnym nie uczyniła, a jako współczesny i od początku wieku naszego wiele się już doczekałem, oczem miedcom naszym ani się śniło, to jednakże okoliczności teraźniejsze tak się krzyżują i tak szybko po sobie następują, iż z przerażenia zaledwie ochłonąć można. Zdaje się, iż prawie jest rzeczą niepodobną, aby ludzie z doświadczenia cudzego korzystać mogli. — Głosu każdego słuchają, ale rozsądku bynajmniej! — Jak można się spodziewać, aby lepszy porządek rzeczy był zaprowadzony na drodze, która prowadzi do zaburzenia wszystkiego, pali miasta, gubi winnych i niewinnych a w dalekiej przyszłości poınısność obiecuje. — Z drugiej strony dżicy i przesadzeni zwolennicy anarchii, zadali nam cios tak ciężki, iż nie rychło po nim odetchniemy, gdyż ludzom najwolnomyslniejszym nakoniec owe nadużycia nierozsądne i barbarzyństwo przykrzyć się zaczyna! — W Księstwach naddunajskich taki panuje pokój, jakby tam ani Rosyan ani Turków nie było — żołnierze gotowizną za wszystko placą. W przeszłym tygodniu nadeszło znowu 300,000 rub. sr. dla wojska. Przynajmniej tak z urzędu moskiewskiego rozgłaszają. — Młodzi synowie bojarów, powiększej części przeciwnicy księcia Michalskiego, wyjeżdżają teraz jeden po drugim do Francji. Damy moldawskie lubią wojaków obcych podobnie jak za dawnych wojen. — W Siedmiogrodzie okropnych rzeczy się dopuszczają. Szeklery i Romanzowie szarpią się wzajemnie jak dzikie potwory. Szeklery napadli lazaret, w którym byli żołnierze cesarscy i wszystkich chorych i rannych w pień wycięli; ludzie ci nie należeli do pospolitego ruszenia Szeklerów, lecz żołnierze z pułku Szeklerów pogranicza, którzy to przed jeneralem Gedeonem tak dzielnie zmykali. Jenerał Mardener wyruszył tu ztąd z korpusem 6000 do Siedmiogrodu i już Clausenburg obsadził. Komunikacya pocztowa pomiędzy nami a Hermannstadem znów przywrócono. — Mnóstwo posiadłości wiejskich szlachty węgierskiej Romanie popalili, wszystko złupili — i co tylko Węgrów tam było bez różnicy płci i wieku, czy to kobieta czy dziecko, w sposób okropny zamordowali. — Rotmistrz pewien, którego pułk stoł w Siedmiogrodzie, pokazał mi spis wsi popalonych i nazwisk posiadzcicieli węgierskich pomordowanych, — strach zdejmuję na liczbę ofiar nieszczęśliwych w tej wojnie domowej. — Trudno teraz przy przerwaney komunikacyi dowiedzieć się, czy to kłamstwo czy prawda, bo gazety niemieckie znów czerpią wiadomości z biur policyjnych.

Z teatru wojny włoskiej. — Podług sprawozdań najnowszych z Medyolanu pod dniem 7. b. m. wciąż było tam spokojnie. — Z Padwy i Vincenzy donoszą, że 9000 wojska cesarskiego udaje się ku lagunom Wenecyi, pułki te stały dotąd w Lombardyi. Z Conegliano wysłali do Mestre działa ciężkiego kalibru i moździerze, nie ma wątpliwości najmniejszej, że niezwłocznie do Malghery szturm przypuszczają.

W l o c h y.

Turyń, d. 36. Listopada. — National savoisien donosi, że mówiono głośno o zmianie ministerium. Za autentyczność tej wieści zaręczać nie można. Zdaje się być wszakże rzeczą pewną, że panowi Buffat ofiarowano tekę ministerialną, której przyjąć nie chciał.

Rozporządzeniem ministra wojny dozwolono urlopu nieograniczonego żołnierzom rezerwowym, których obecność dla rodziny jest potrzebną. Izba deputowanych Turyńska wzięła pod rozwałę propozycyę jenerala Antonini wnoszącą udzielenie pomocy Wenecyanom.

Deput. Lanza zapytuje ministerium, czyli odebrało urzędową wiadomość o wypadkach rzymskich i jaka będzie w obec nich droga postępowania ministerium. Potrzeba bowiem chwycić się energicznych środków. Ucieczka papieża była do przewidzenia, rząd powinien był na to się przygotować. W tej chwili trzy są wypadki możliwe: 1) wkroczenie Austriaków do państw papieżkich (zajęcie Legacyi); 2) interwencya francuzka (w Civita-Vecchia i Ankonie); 3) wkroczenie króla Neap. Nie żąda on aby ministerium wyjawilo cały plan postępowania, ale kraj pragnie się dowiedzieć czyli postępowanie rządu godnem będzie tej inicjatywy jaką dał Piemont w walce o niepodległość Włoch.

Wzburzenie umysłów w Neapolu jest ogromne i codzień się zwiększa. Mówiono, że król postanowił wydać wojnę Toskanii i Rzymowi. Zapewniono także, że rząd francuzki odebrał bardzo ważne z Neapolu depesze, dla których rada ministrów natychmiast się zebrała.

Corriere mercantile Genuy zamieścił artykuł zacięty przeciw Francji, o mieszanie się w sprawy włoskie. Depesza telegraficzna z Marsylii przyniosła dnia 9. Grudnia wieczorem wiadomość, że jego świątobliwość kazał rządowi francuzkiemu złożyć podziękowanie za współudział, jaki mu tenże w czasach ostatnich okazał. — Patria florencka, organ stronnictwa konserwatywnego, nie wychodzi więcej.

Neapol, d. 27. Listopada. — Król, królowa, książęta i jenerałowie wyjechali do Gaeta dla powitania papieża. We wszystkich kościołach i kaplicach w stolicy i na prowincyi modlą się za ojca świętego. Francya, Anglia, Hiszpania i Neapol (włącznie z Rosyją) formalnie przepadają za Piusem, ale Cavaignac pewnie najlepiej na tem wyjdzie. Cztery czy pięć dzienników królewskich z dumą i okrzykami z wycieczkami oznajmia ucieczkę papieża na ziemię neapolitańską. Izby odroczone do 1. Lutego, co łatwo przewidzieć było można, i kto wie czy znów kiedy zwolane będą. Król przeglądał niedawno kilka pułków swoich, i wojska

nowe do Messyny wysłał. Wiele ludzi ubogich zaciąga się pod broń, dla utrzymania życia swego; bieda okropnie się wzmagą. — W Gaeta jest komendantem twierdzy Szwajcar, Gross, który cytadeli w Palermo bronił. 120 Szwajcarów z Rzymu, oddźwiernych papieżkich, pod stróżem naczelnym Mever von Schauensee, wstąpiło już w służbę neapolitańską; spodziewają się teraz rekrutów z Lucerny, a potem z Bern i Freyburga, gdyż król Ferdynand postanowił na żądania Szwajcarów z 15. Maja zezwolić. Cztery okręty neapolitańskie odpłynęły do Gaeta dla obrony papieża. Flota francuzka tutaj stojąca dała do wyboru prezesa 600 głosów za Cavaignakiem, 301 za Lemartinem, 300 za Ludw. Napoleonem.

Od granicy włoskiej w Grudniu. — Wypadki we Włoszech środkowych są nowem wzburzeniem w procesie fermentacyjnym włoskich usiłowań narodowych, które na którymkolwiek bądź punkcie półwyspu stłumione, natychmiast tym silniej na innym wybuchą. Ruchy rozpoczęły się naprzód w Rzymie, gdzie oświecona głowa kościoła pierwszy krok ku dobremu celowi dobrego zrobiła, później zaś rozprzestrzeniły się do Toskanii, a potem Sardynia i walka z Austrią w Włoszech północnych na widownią wystąpiły, kiedy teraz znowu drgania w środkowych Włoszech się objawiają, i poruchy do punktu z którego wyszły powróciły. Radetzki wprawdzie odstąpił od kontrybucyi nałożonej na owych 15 Lombardów, którzy byli umknęli, lecz w naborze wojskowym do armii austriackiej we wszystkich kraju zakątkach z energią największą postępuje, lubo w tym względzie koncesyją uczyniono, że bataliony, które się nowo uformować mają, nie mogą być do innych prowincyi przenoszone, ale w królestwie samem garnizonem stać powinny, co przy wydarzeniach na przyszłość łatwo do obrotu niemiłego powód dać może. Oddaliwszy z urzędu hrabiego Salm w Tryeście, a zamianowawszy w miejsce jego feldmarszałka hr. Gyulii gubernatorem cywilnowojskowym, znów krok jeden postąpiono, aby ważną krainę monarchii pod rząd szabli nagiąć. Los podobny ma spotkać i Tyrol; a że Radetzki we Włoszech, Welden w Wiedniu, Jellacic we Węgrzech i Hammerstein w Galicyi tę samą rolę odgrywają, przeto Austriya cała rzeczywistość pod rządem wojskowym stoi.

Pogłoska o przeniesieniu się jego świątobliwości do Caserty była zawczesną. Pius jeszcze jest w Gaeta, i według wszelkiego podobieństwa długo tam zabawi, zresztą zdrów, i nieopuszcza go ani wesołość zwyczajna, ani spokojność duszy. W Rzymie spokojnie. Contemporaneo, który przez Sterbiniego stał się półurzędowym organem rządu, powiada, że ci, którzy się reakcyi w Rzymie spodziewali, zawiedli się niepoślednio w oczekiwaniach swoich. — Neapolitański dziennik nadworny «Il tempo» wspominał o oświadczeniu się papieża do ciała dyplomatycznego, którem miał dać do poznania, że on wszystko co dotąd w Rzymie zaszło, jakoteż sprawy przyszłe ministerstwa narzuconego potępia. Na artykuł ten odpowiada ministerstwo rzymskie w piśmie do reprezentantów mocarstw większych, i bez potwierdzenia lub zaprzeczenia protestacyi rzeczony papież, wskazuje na list Piusa, jako na dowód swęj prawowitości. — Minister wojny usilnie podobno nad tem pracuje, aby Rzym jaknajwcześniej doprowadzić do stanu obronnego. Gabinet powziął podobno plan wysłania agentów do wszystkich dworów, dla obznajmienia ich z istotnem położeniem rzeczy. W Turynie nakoniec zmiana ministerstwa nastąpiła; do posła sardyńskiego w Paryżu doniesienie urzędowe o tem dnia 8. m. b. nadeszło.

Raport gwardyi narodowej we Lwowie, zdany ministerium spraw wewnętrznych, o zachowaniu się gwardyi narodowej lwowskiej w dniu 1 i 2 Listopada 1848. roku. (Dalszy ciąg.)

Temu żądaniu niechciał w żaden sposób zadosyć uczynić pan kom. jen. — jedynie na tem stanęła rzecz w końcu, abym mu dał wiedzieć o rozpuszczeniu gwardyi do domów, gdy to będzie miało nastąpić, on wyda rozkazy na utworzenie luk, dla spokojnego i bezpiecznego przejścia gwardyi. Oznajmiłem to postanowienie wszystkim oddziałom gwardyi: widząc jednak nie bez przyczyny jej obawę co do spokojnego przejścia przez linię wojska i ulegając prośbom dowódców kompanii żądających równoczesnego przynajmniej ustąpienia stron obydwóch z placu, udałem się powtórnie do p. kom. jen. z przełożeniem słusznego ich żądania. Do tego spowodował mnie także groźny symptom z strony akademii, który zdawał się zapowiadać że legion akademicki wyłamuje się z pod komendy mojej, nie znany mi bowiem człowiek p. Domagalski i Darasz, oświadczył mi na czele zbrojnego oddziału, iż zaufaniem powszechnem ludu powołany, został obrany naczelnikiem akademii i nie może na to zezwolić aby akademica odstąpiła, jeżeli wojsko nie odstąpi przód. Byli wówczas przy mnie major Roszkowski, Langie lekarz sztabowy, Czajkowski i adj. Kabat, któremu na wejściu do sztabu oświadczył p. Domagalski, że nieprzychodzi po rozkazy ale w celu narady zemną; to samo oświadczył później p. gubernatorowi w przytomności mojej. Nie była to chwila ażeby wśród powszechnego oburzenia umysłów mógł sobie postąpić z p. Domagalskim jak tego wymagała rzecz, a że tu głównie chodziło o utrzymanie spokojności miasta i chwilowe ukojenie wzburzonych umysłów, udałem się znowu do p. kom. jen. przekładając mu całe niebezpieczeństwo tego położenia w jakim się znajdowała gwardya. Prośby moje były daremne! Jenerał Hammerstein ponowił jednak uprzednie swoje zapewnienie: że każe otworzyć luki dla wolnego przejścia na całej linii, i że z tej strony gwardya ufając jego słowu honoru, żadnej

obaw, mieć nie powinna. Powróciwszy do sztabu, oświadczyłem to ultimatum gwardyi. I stanęło na tem, abym o godz. w poł do 6 przez Kabata i Langiego uwiadomił p. kom. jen., że gwardya o godz. 6 (rano) przejdzie przez duki, że barykady będą zniszczone, prosząc aby stosownie ku temu wydał rozkazy. Umysły poczęły się uspakajać, akademicki legion nie stawiał więcej oporu, poczęto rozbierać barykady, a część wielka gwardzystów z wszystkich trzech legii przeprawiła się już przez duki po za linie wojska, gdy niespodzianie rzeczy innej wzięły obrot. Kapitan Pyszyński przybył do sztabu i oświadczył mi, że oddział wojsk stojących około cerkwi w polskiej, nie chce na bosackiej bramie przepuszczać jego kompanii. Posłałem natychmiast adj. Kabata do jen. Bordolo, który miał kementę w tej stronie, żądając przepuszczenia gwardyi podług zaręczenia p. kom. co po nie małych trudnościach dopiero nastąpiło. Porucznik Gelinek z kom. V. legii III, przybył do mnie z 10 towarzyszami chwila później i z oburzeniem oświadczył mi, że oddział z pułku Deutelmeyer stojący na placu s. Ducha znieważa przechodzących gwardzystów i grozi natarciem. To samo działo się na wszystkich lukach, które przez linie wojska przechodziła gwardya i zewsząd dochodziły mi wieści o złamanej umowie ze strony wojska. To nie

pozwalalo mi dłużej pozostać w sztabie, uznałem potrzebę udania się osobiście do p. kom. jen., wprzód jednak wydałem jeszcze następujące rozkazy: 1) Żeby kapitan Krasicki ze swoją kompanią na odwachu opuszczonym przez wojsko cesarskie pozostał. 2) Witosławskiego adj. akad. posłałem do akademii, żeby rozbierano barykady do reszty. 3) Kap. Osmulskiego wysłałem na odwach bramy halickiej, żeby przechodzącym do domu gwardzystom wojsko nie czyniło przeszkód. 4) Magierowskiego adj. wysłałem przez krakowską i osmańską ulicę, ku Dominikanom z rozkazem ustępowania i rozbierania barykad, Langiego i Rozwadowskiego wzięwszy z sobą udałem się na plac s. Ducha celem sklonienia tamecznego oddziału wojska, do przepuszczenia gwardyi w tym punkcie. Opusciwszy w tej chwili biuro sztabu głównego, muszę się co do wypadków zaszłych w obrębie miasta samego odnosić odtąd do raportów tu załączonych: szefa gwardyi narodowej Tadeusza Bilińskiego, kap. Dulskiego, którego oddział dnia tego miał wartę na strażnicy gwardyi narodowej w rynku, do raportu kap. Krasickiego, który opuszczony odwach wojsk ces. w rynku zajmował, i do raportu przez niego komenderowanego por. Cetnera, który z kilku towarzyszami był wysłany na balkon ratuszowej wieży.

(C. d. n.)

OBWIESZCZENIE.

Tak tutejszy kościół Sgo Rocha jako też tameczny cmentarz potrzebują koniecznie reparacji. Na ten cel kosztu są obrachowane i przez tutejszą Król. Regencję na 603 Tal. 23 sgr. i 1 f. ustanowione. Z polecenia Król. Regencji mają kosztorysy parafianom kościoła Sgo Rocha przedłożone i ostatni w tej mierze słuchani zostać, czy uznają potrzebę zaanszlagowanych reparacji jako też czy anszlagi stosownie do potrzeby i zarazem w jaki sposób budowę uskutecznić sobie życzą, czy przez przedsięwzięcie, którego się na drodze publicznej licytacji wypośredkować ma, czy też na rachunek przez Komissję w tym razie natychmiast obracając się mającą, a na ostatek, kto w tym względzie wynikające koszty ponosić powinien.

W tym celu jest termin na dniu 11. Stycznia 1849. r. przed południem o godzinie 10. w mieszkaniu Jmści Xiedza Komendarza Pluszczewskiego przy Turmie Nr. 36. wyznaczony, na który głos mający członkowie parafii Sgo Rocha w miarę Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 9. Maja 1829. roku niniejszem zapozwani zostają. O niestawiających się przyjęciem zostanie, iż do uchwały większości głosów obecni się przychylają.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1848. r.

Król. Dyrektorium Policji.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów wzywają się następujące osoby, jako to:

1) Gottfried Rau, który się przed 23 laty z Anną Rozyną Rüdiger na ołdrach Stefaniowie ożenił, a od lat 17 ztamtąd w 30. roku wieku swego oddalił i zaginął.

2) Marcin Jerszyński, syn Mateusza Jerszyńskiego, i Maryanny z domu Placheckiej, urodzony w Koźminie na dniu 8. Listop. 1802, który przed 20. laty ztamtąd jako szewczyk wywedrował, odtąd żadnej o siebie nie dał wiadomości.

3) Fryderyk Ludwik Thyron, syn leśniczego Thyron, urodzony wedle podania pod dniem 5. Czerwca 1810., który się w roku 1828. lub 1829. z Osieczny, gdzie się u wuja swego nadzierał, Paśchke bawił, oddalił i wedle wszelkiego podobieństwa do Polski poszedł.

4) Mateusz Rösler, syn płociennika Józefa Rösler, ochrzczony 23. Września 1789. r., który w 20. roku wieku swego miejsce swego Szreim opuścił i w wojnie ruskiej w roku 1813. miał mieć udział.

5) Bartłomiej Malik (Mallok), syn komor-

nika Adama Malika, urodzony na dniu 16. Sierpnia 1790. w Dammersch Oschek, powiatu Namysławskiego, który się przed 20. laty z miejsc swego pobytu Marya Alois oddalił do Polski poszedł i tam umrzeć miał.

6) Tokarczyk Karol Wilhelm Lassau, syn stolarza Karola Bogumila Lassau w Czempiniu, na dniu 30. Grudnia 1805. urodzony, który w r. 1836. z miejsca swego pobytu Kurnika na wędrowkę poszedł i nie wrócił.

7) Rótnik Fryderyk Rauhut z Zaborowa, który się ztamtąd przed 30. laty oddalił.

8) Jan Sowiński, urodzony w Raszkowie dnia 11. Kwietnia 1798., i brat jego Maciej Sowiński, urodzony tamże dnia 21. Lutego 1795., synowie Dominika i Rozalii Sowińskich małżonków, którzy się przeszło 25. lat z Raszkowa oddalił i nie wrócił.

9) obrusiarczyk Karol Wilhelm Lissner, w r. 1810. w Glauchau urodzony, który się w roku 1835. z Ewą Rozyną Końską ożenił, zostawiwszy syna na dniu 19. Października 1837. urodzonego, w tym samym roku miejsce swojego pobytu Swarzędz opuścił i nie wrócił.

10) Jakób Banaszak (Barczak), który w r. 1809. w Winnęgórzu urodził się, w roku 1830. służył za parobka w Czechowie i tu ztąd do wojska wzięty, już nie powrócił.

11) piekarczyk Jan Fryderyk Schwerin, w Zduńcu na dniu 18. Maja 1783. urodzony, który się przed 30. laty ztamtąd oddalił i nie wrócił.

12) Adam Spereżyński, syn Pawła i Cecylii małżonków Spereżyńskich, urodzony w Grabowie dn. 23. Maja 1808, który w wieku swym od 12. do 16. lat szkołę w Piotrkowie odwiedzał a później do uniwersytetu w Warszawie uczęszczać miał.

13) Jette (Hannchen) Reich, córka Eliasza i Chaie Reich Lissner małżonków, w Krotoszynie urodzona, która przed 31. laty w 18. do 20. roku wieku swego miejsce swego urodzenia opuściła i do Wrocławia się udała i zaginęła.

14) farbiarczyk Fryderyk Wilhelm Jansch, syn krawca Gottfrieda i Fryderyki małżonków Jansch z Grodziska, urodzony 10. Października 1799., który wyuczywszy się farbiarstwa przed 25. laty na wędrowkę poszedł, i na ostatku w Freybergu w Saxonii jako czeladnik pracował.

15) Maryanna Elżbieta Gluska, urodzona 2. Lutego 1794., poszła w roku 1818. za ekonoma Rwiatkowskiego, i siostra jej Krystyna Gluska, urodzona 2. Marca 1800., obiedwie córki krawca Walentego i Maryanny małżonków Gluskich.

Uwiedomienie Szanownej tutejszej i zamiejscowej Publiczności.

Sluchajcie! Pióra stalowe! Pióra stalowe!

Pióra stalowe! Sluchajcie!

E. M. Austriach z Paryża i Berlina, stary rynek Nr. 88. 88. z firmy łatwy do znalezienia, odwiedza poraz pierwszy Poznański jarmark na Boże Narodzenie z wielkim składem prawdziwych Angielskich

piór stalowych i metalowych w 180 różnych gatunkach

i sprzedaje takowe w partjach po 144. sztuk po 3 sgr. najniżej.

Dalej tenże sam przywiózł z sobą znaczny skład rozmaitych przedmiotów do wielkiego stroju, naśladowujących dyamenty i sztuczne brylanty. Pomiędzy temi przedmiotami znajdują się zausznice, brosze, naszyjniki, spinki do chustek, krzyżki i t. p.

Nakoniec Angielskie, Francuskie i Niemieckie pugilaresy do listów, cygarów i pieniędzy, i sprzedaje takowe najtaniej po 5 sgr.

pozwalalo mi dłużej pozostać w sztabie, uznałem potrzebę udania się osobiście do p. kom. jen., wprzód jednak wydałem jeszcze następujące rozkazy: 1) Żeby kapitan Krasicki ze swoją kompanią na odwachu opuszczonym przez wojsko cesarskie pozostał. 2) Witosławskiego adj. akad. posłałem do akademii, żeby rozbierano barykady do reszty. 3) Kap. Osmulskiego wysłałem na odwach bramy halickiej, żeby przechodzącym do domu gwardzystom wojsko nie czyniło przeszkód. 4) Magierowskiego adj. wysłałem przez krakowską i osmańską ulicę, ku Dominikanom z rozkazem ustępowania i rozbierania barykad, Langiego i Rozwadowskiego wzięwszy z sobą udałem się na plac s. Ducha celem sklonienia tamecznego oddziału wojska, do przepuszczenia gwardyi w tym punkcie. Opusciwszy w tej chwili biuro sztabu głównego, muszę się co do wypadków zaszłych w obrębie miasta samego odnosić odtąd do raportów tu załączonych: szefa gwardyi narodowej Tadeusza Bilińskiego, kap. Dulskiego, którego oddział dnia tego miał wartę na strażnicy gwardyi narodowej w rynku, do raportu kap. Krasickiego, który opuszczony odwach wojsk ces. w rynku zajmował, i do raportu przez niego komenderowanego por. Cetnera, który z kilku towarzyszami był wysłany na balkon ratuszowej wieży.

(C. d. n.)

OBWIESZCZENIE.

Tak tutejszy kościół Sgo Rocha jako też tameczny cmentarz potrzebują koniecznie reparacji. Na ten cel kosztu są obrachowane i przez tutejszą Król. Regencję na 603 Tal. 23 sgr. i 1 f. ustanowione. Z polecenia Król. Regencji mają kosztorysy parafianom kościoła Sgo Rocha przedłożone i ostatni w tej mierze słuchani zostać, czy uznają potrzebę zaanszlagowanych reparacji jako też czy anszlagi stosownie do potrzeby i zarazem w jaki sposób budowę uskutecznić sobie życzą, czy przez przedsięwzięcie, którego się na drodze publicznej licytacji wypośredkować ma, czy też na rachunek przez Komissję w tym razie natychmiast obracając się mającą, a na ostatek, kto w tym względzie wynikające koszty ponosić powinien.

W tym celu jest termin na dniu 11. Stycznia 1849. r. przed południem o godzinie 10. w mieszkaniu Jmści Xiedza Komendarza Pluszczewskiego przy Turmie Nr. 36. wyznaczony, na który głos mający członkowie parafii Sgo Rocha w miarę Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 9. Maja 1829. roku niniejszem zapozwani zostają. O niestawiających się przyjęciem zostanie, iż do uchwały większości głosów obecni się przychylają.

Poznań, dnia 5. Grudnia 1848. r.

Król. Dyrektorium Policji.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek krewnych i resp. kuratorów wzywają się następujące osoby, jako to:

1) Gottfried Rau, który się przed 23 laty z Anną Rozyną Rüdiger na ołdrach Stefaniowie ożenił, a od lat 17 ztamtąd w 30. roku wieku swego oddalił i zaginął.

2) Marcin Jerszyński, syn Mateusza Jerszyńskiego, i Maryanny z domu Placheckiej, urodzony w Koźminie na dniu 8. Listop. 1802, który przed 20. laty ztamtąd jako szewczyk wywedrował, odtąd żadnej o siebie nie dał wiadomości.

3) Fryderyk Ludwik Thyron, syn leśniczego Thyron, urodzony wedle podania pod dniem 5. Czerwca 1810., który się w roku 1828. lub 1829. z Osieczny, gdzie się u wuja swego nadzierał, Paśchke bawił, oddalił i wedle wszelkiego podobieństwa do Polski poszedł.

4) Mateusz Rösler, syn płociennika Józefa Rösler, ochrzczony 23. Września 1789. r., który w 20. roku wieku swego miejsce swego Szreim opuścił i w wojnie ruskiej w roku 1813. miał mieć udział.

5) Bartłomiej Malik (Mallok), syn komor-

nika Adama Malika, urodzony na dniu 16. Sierpnia 1790. w Dammersch Oschek, powiatu Namysławskiego, który się przed 20. laty z miejsc swego pobytu Marya Alois oddalił do Polski poszedł i tam umrzeć miał.

6) Tokarczyk Karol Wilhelm Lassau, syn stolarza Karola Bogumila Lassau w Czempiniu, na dniu 30. Grudnia 1805. urodzony, który w r. 1836. z miejsca swego pobytu Kurnika na wędrowkę poszedł i nie wrócił.

7) Rótnik Fryderyk Rauhut z Zaborowa, który się ztamtąd przed 30. laty oddalił.

8) Jan Sowiński, urodzony w Raszkowie dnia 11. Kwietnia 1798., i brat jego Maciej Sowiński, urodzony tamże dnia 21. Lutego 1795., synowie Dominika i Rozalii Sowińskich małżonków, którzy się przeszło 25. lat z Raszkowa oddalił i nie wrócił.

9) obrusiarczyk Karol Wilhelm Lissner, w r. 1810. w Glauchau urodzony, który się w roku 1835. z Ewą Rozyną Końską ożenił, zostawiwszy syna na dniu 19. Października 1837. urodzonego, w tym samym roku miejsce swojego pobytu Swarzędz opuścił i nie wrócił.

10) Jakób Banaszak (Barczak), który w r. 1809. w Winnęgórzu urodził się, w roku 1830. służył za parobka w Czechowie i tu ztąd do wojska wzięty, już nie powrócił.

11) piekarczyk Jan Fryderyk Schwerin, w Zduńcu na dniu 18. Maja 1783. urodzony, który się przed 30. laty ztamtąd oddalił i nie wrócił.

12) Adam Spereżyński, syn Pawła i Cecylii małżonków Spereżyńskich, urodzony w Grabowie dn. 23. Maja 1808, który w wieku swym od 12. do 16. lat szkołę w Piotrkowie odwiedzał a później do uniwersytetu w Warszawie uczęszczać miał.

13) Jette (Hannchen) Reich, córka Eliasza i Chaie Reich Lissner małżonków, w Krotoszynie urodzona, która przed 31. laty w 18. do 20. roku wieku swego miejsce swego urodzenia opuściła i do Wrocławia się udała i zaginęła.

14) farbiarczyk Fryderyk Wilhelm Jansch, syn krawca Gottfrieda i Fryderyki małżonków Jansch z Grodziska, urodzony 10. Października 1799., który wyuczywszy się farbiarstwa przed 25. laty na wędrowkę poszedł, i na ostatku w Freybergu w Saxonii jako czeladnik pracował.

15) Maryanna Elżbieta Gluska, urodzona 2. Lutego 1794., poszła w roku 1818. za ekonoma Rwiatkowskiego, i siostra jej Krystyna Gluska, urodzona 2. Marca 1800., obiedwie córki krawca Walentego i Maryanny małżonków Gluskich.

Uwiedomienie Szanownej tutejszej i zamiejscowej Publiczności.

Sluchajcie! Pióra stalowe! Pióra stalowe!

Pióra stalowe! Sluchajcie!

E. M. Austriach z Paryża i Berlina, stary rynek Nr. 88. 88. z firmy łatwy do znalezienia, odwiedza poraz pierwszy Poznański jarmark na Boże Narodzenie z wielkim składem prawdziwych Angielskich

piór stalowych i metalowych w 180 różnych gatunkach

i sprzedaje takowe w partjach po 144. sztuk po 3 sgr. najniżej.

Dalej tenże sam przywiózł z sobą znaczny skład rozmaitych przedmiotów do wielkiego stroju, naśladowujących dyamenty i sztuczne brylanty. Pomiędzy temi przedmiotami znajdują się zausznice, brosze, naszyjniki, spinki do chustek, krzyżki i t. p.

Nakoniec Angielskie, Francuskie i Niemieckie pugilaresy do listów, cygarów i pieniędzy, i sprzedaje takowe najtaniej po 5 sgr.

w Pszczewie, które się w roku 1819. do Rosji udały i nie wróciły.

16) kuśnierz Ignacy Pałuszkiewicz, syn Teomasza i Katarzyny Pałuszkiewiczów małżonków, w Buinie na dniu 10. Lutego 1783. urodzony, który się przed lat 30. ztamtąd oddalił.

17) Karol Ignacy Tensorowski, syn organisty Jana Tensorowskiego w Kobylegórzu, na dniu 20. Stycznia 1803. urodzony, który się w roku 1831. do Polski udał i odtąd żadnej o sobie nie dał wiadomości.

18) kupiec Karol Wilhelm Pusch z Poznania, który się na dniu 24. Listopada 1837. w 52gim roku wieku swego z mieszkania swego oddalił i nie wrócił.

19) Fabian Sebastian Mrugałski, syn Mateusza i Katarzyny małżonków Mrugałskich, urodzony w Miejskiej górze dnia 19. Stycznia 1795. r., który ztamtąd przed 30. laty jako stolarczyk wywedrował i na ostatku w Kaliszu pracować miał i nie wrócił.

20) Roch Mazurkiewicz, ochrzczony w Zduńcu dnia 18. Sierpnia 1767., i brat jego Wawrzyniec Mazurkiewicz, urodzony tamże na dniu 14. Sierpnia 1774., synowie Stanisława i Jadwigi Mazurkiewiczów małżonków, którzy się przeszło 30. lat z miejsca ich urodzenia oddalił i zaginęli.

jako też spadkobiercy ich niewiadomi, aby się najpóźniej w terminie dnia 3. Sierpnia 1849. przed południem o godzinie 10. przed deputowanym Landowskim Referendaryuszem Sądu Nadziemianskiego w izbie naszej instrukcyjnej na piśmie lub osobiście zgłosili i dalszych rozporządzeń oczekiwali, w przeciwnym bowiem razie za umarłych uznani zostaną, majątek zaś ich wylegitymowanym sukcesorom wydanym zostanie.

Poznań, dnia 21. Sierpnia 1848.

Królewski Sąd Nadziemianski.
Wydział processowy.

Listy zastawne Królestwa Polskiego, jako też banknoty zkradzione i w Nrze 264. Gazyty Poznańskiej umieszczone, są właścicielowi zwrócone. Co do publicznej wiadomości się podaje.

Rudnicki.

Najprzedniejszyparfum różany

w flaszczkach po 6 sgr., który się używa jak woda kolońska, wydaje najczystszy zapach różany i zmieszany z wodą, ciału przyjemną wonię nadaje, przedaje ciągle G. Bielefeld w Poznaniu; Rynek Nr. 87.

Uwiedomienie Szanownej tutejszej i zamiejscowej Publiczności.

Sluchajcie! Pióra stalowe! Pióra stalowe!

Pióra stalowe! Sluchajcie!

E. M. Austriach z Paryża i Berlina, stary rynek Nr. 88. 88. z firmy łatwy do znalezienia, odwiedza poraz pierwszy Poznański jarmark na Boże Narodzenie z wielkim składem prawdziwych Angielskich

piór stalowych i metalowych w 180 różnych gatunkach

i sprzedaje takowe w partjach po 144. sztuk po 3 sgr. najniżej.

Dalej tenże sam przywiózł z sobą znaczny skład rozmaitych przedmiotów do wielkiego stroju, naśladowujących dyamenty i sztuczne brylanty. Pomiędzy temi przedmiotami znajdują się zausznice, brosze, naszyjniki, spinki do chustek, krzyżki i t. p.

Nakoniec Angielskie, Francuskie i Niemieckie pugilaresy do listów, cygarów i pieniędzy, i sprzedaje takowe najtaniej po 5 sgr.

Ceny targowe Dnia 13. Grudnia 1848. r.

POZNANIU.

	od	do
Pszenicy szefel	11 1/2	12 3/4
Zyta dt.	25	26 1/2
Jęczmienia dt.	22	23 1/2
Owsa dt.	13	14 1/2
Tatarki dt.	22	23 1/2
Grochu dt.	26	27 1/2
Ziemiaków dt.	8	9
Siana cetnar	17	18 1/2
Słomy kopa	4	4 1/2
Masła garniec	1 1/2	1 3/4
Spiritus beczka 120 kw. 80%	11 1/2	11 3/4